



4 STRONY TALII



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

ROK 18

Nr 3, 23 września 2014

WYDAWCA TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE



JESTEŚMY NARAŻANI

Generalnie nastawieni jesteśmy na Sztukę, a porządny aktor teatralny jest dla nas czymś w rodzaju półboga (pół, bo jednak bez przesady). Dlatego z trudem przyjęliśmy do wiadomości, iż aktorzy Teatru Współczesnego w Szczecinie przybyli do Tarnowa pociągiem PKP. Co prawda nigdy nie zastanawialiśmy się, czym tacy półbogowie mogą podróżować, ale na Boga, przecież nie koleją! W dodatku dzisiaj i w dodatku taką! A jednak. Odważna i ryzykowana decyzja pokonania trasy Szczecin-Tarnów pociągiem wzbudziła nasz najwyższy podziw, uznanie i szacunek. Wkrótce jednak okazało się, że to dopiero pierwsza ze wstrząsających informacji. Druga bowiem głosiła, że z tarnowskiego dworca do tarnowskiego teatru szczecińscy aktorzy przyjechali autobusem komunikacji miejskiej. I niech ktoś powie, że nasza praca jest łatwa! Informacja, że był to co prawda autobus MPK, ale przeznaczony wyłącznie dla aktorów, w bardzo niewielkim stopniu złagodziła naszą zgrozę i wzburzenie.

„ZEMSTA” GRA Z FREDRĄ I PUBLICZNOŚCIĄ

Jeśli ktoś spodziewał się kontuszków, peruk i białej broni – mógł się na spektaklu Anny Augustynowicz rozczarować. Niewiele tu było „po bożemu”, ale taka interpretacja tekstu Fredry nam wydała się bardzo interesująca.

„Zemsta” w reżyserii **Anny Augustynowicz** w niczym nie przypomina teatru lektur szkolnych. Nie ma ruin starego zamku – jest nowoczesne, stalowe rusztowanie. Nie ma peruk, kontuszy i szabel – są uniwersalne stroje, nowoczesna muzyka i język **Fredry**. Ten ostatni, czyli język, wydaje się w całej inscenizacji najważniejszy.

Kiedy zdjąć historyczny anturaż, lepiej widać do jakiego mistrzostwa można się posunąć w posługiwaniu się polszczyzną. Dotyczy to przede wszystkim autora, ale oddać trzeba, że zarówno reżyserka jak i aktorzy ułatwiają publiczność zadanie w tym zakresie.

Pewnie niejedną „Zemstę” w tradycyjnym wydaniu większość z nas widziała i pewnie niejedną jeszcze obejrzymy, choć „kontekst ulata jak leżka od rzęs” – i coraz mniej wiadomo, o co chodziło autorowi prawie 200 lat temu. Sarmatyzm wydaje się dzisiaj mało pociągający. Tymczasem Anna Augustynowicz zaproponowała pewną konwencję, którą można „kupić” lub nie.

Wydaje się, że kupić warto, bo tekst w bardzo współczesnej, hip-hopowej wręcz wersji pokazuje, że wciąż można się dobrze bawić na komediach hrabiego Aleksandra. Może nie od pierwszej chwili, ale kiedy aktorzy i publiczność zaczyna ją funkcjonować we wspólnym rytmie – wszystko zmierza ku dobremu.

Twórcy szczecińskiego spektaklu prowadzą swoistą grę z Aleksandrem Fredrą, ale i grę z publicznością. Wygrywają wszyscy – twórcy, autor i widzowie. To nie jest teatr „nazdziwiany”, w którym wszystko musi być inaczej niż powinno. To ciekawa propozycja i punkt wyjścia do interesującej wymiany zdań. Dobrze, że spektakl pojawił się na „Talii”. Ciekawe, jak taką „Zemstę” znajdują ludzie młodzi, dla których przecież Fredro to prehistoria, a lektura szkolna to jest to, czego absolutnie czytać nie należy. Nie uważam jednak, by była to propozycja wyłącznie dla młodzieży. Nie po to uciekamy z jednej szufladki, by odczołbać i bezrefleksyjnie pakować się w inną.

Ciepłe słowo należy się jednemu jeszcze „aktorowi” – psu, który pojawiał się na scenie (bez smyczy!) i w zupełnie nowym dla siebie miejscu znalazł się jak stary wyga.



„TONACJA BLUE” ZAWSZE JEST TAK SAMO

Na początku był „Korowód”. Współczesną wersję - „Tonacja blue” - tekstu z przełomu XIX i XX wieku zaprezentowali w Tarnowie studenci Akademii Teatralnej. Okazało się, że czasy się zmieniają - ludzie podobno też, ale wolniej. Problemy z wieku XXI nie różnią się wiele od tych z czasów praprababek i prapradziadków. Może tylko śmieiej i głośniej o nich mówimy.

Kiedy na przełomie XIX i XX wieku austriacki pisarz **Arthur Schnitzler** napisał „Korowód”, nie tylko nie odważył się zaproponować tekstu żadnemu teatrowi, ale nawet wydać go w większym nakładzie. To miał być skandalizujący prezent dla grupy znajomych. Kiedy wreszcie w latach dwudziestych ubiegłego wieku tekst wystawiono w Wiedniu, policja przerwała przedstawienie, jako obsceniczne.

A rzecz jest o relacjach, a może raczej stosunkach damsko-męskich w różnych konfiguracjach.

„Tonacja blue” to współczesna wersja tekstu Schnitzlera. Dziś jesteśmy może nieco bardziej odważni i nie należy się obawiać policjantów na widowni, a problemy bohaterów obydwu tekstów brzmią jakby znajomo.

To wciąż ten sam erotyczny korowód w świecie, w którym nie ma nic stałego. A relacje między ludźmi polegają na chwili przyjemności, bez konsekwencji i zobowiązań. Ważne jest, by było już, teraz, szybko i nawet jeśli pozornie, to lekko, łatwo i przyjemnie.

Ludzie różnych profesji, wieku, pozornie różnych zainteresowań i pozycji społecznej, świetnie znajdują się w świecie kilku prostych rekwizytów - łóżko, fotel, stolik, lustro na ścianie... I wystarczy. Każda kolejna scena jest punktem wyjścia do następnej, aż koło, czy „korowód” się zamknie.

Dla studentów warszawskiej Akademii Teatralnej to spektakl dyplomowy. Do Tarnowa na trafili z „Talii Kampus”, podczas której prezentowano spektakle studenckie. Jak na dyplom przystało młodzi aktorzy demonstrują, że potrafią znaleźć się w konwencji poważnej i kabaretowej, śpiewają, tańczą i prowadzą ze sobą dialogi. To również spektakl dyplomowy dla reżysera - **Marcina Hyncnara**. I reżyser i aktorzy starają się więc zdemontować, że nie zmarnowali lat studiów. W obydwu przypadkach można z optymizmem patrzeć w przyszłość.

I jeszcze koniecznie kilka zdań o muzyce. Trzyosobowy, grający na żywo zespół, to wielki atut przedstawienia. Po obejrzeniu spektaklu ciekawi jesteśmy kolejnym prac Marcina Hyncnara.



„MARZENIA NATASZY” O CZYM MARZY DZIEWCZYNA?

Dwa różne światy, dwie różne osoby i tylko problemy takie same. Banalna to konstatacja, ale w teatrze spore wyzwanie dla aktorki, która musi w te osoby się wcielić. **Agnieszka Skrzypczak** w podwójnej roli poradziła sobie wybornie.

Dwie nastolatki z dwóch różnych światów. Pierwsza Natasza to wychowanka „bidula”, harda chłopczyca o więziennych manierach. Druga to „złote dziecko” z bogatego domu, gwiazdka telewizyjnego programu dla młodzieży. Obie marzą o tym, o czym marzą nastolatki – o romantycznej miłości. Obie wyobrażają sobie tego jedyne i życie z nim jednakowo naiwnie.

Wcielając się w obie postaci **Agnieszka Skrzypczak**, opowiada dwie historie dwóch Nataszy. Historie zupełnie inne, ale takie same w jednym. Sierota pozbawiona miłości, zainteresowania i czułości, mimo pozorów bezwzględności, mimo cwaniactwa i twardego stąpania po ziemi, tych właśnie uczuć poszukuje najbardziej. Nikt nigdy nie zapytał jej, o czym marzy. Nigdy nikt nie powiedział, żeby na siebie uważała. Kiedy pewien dziennikarz o to zapytał i to powie, obudzi w dziewczynie coś, z czego ona sama nie do końca zdawała sobie sprawę. Coś, co w efekcie doprowadzi do katastrofy.



Historia pochodzącej z tzw. dobrego domu imienniczki tej pierwszej, jest o tym samym. Tej Nataszy niczego nie brakuje, a jej czas szczególnie wypełniony jest rozlicznymi zajęciami. Jej ułożone przez rodziców życie nastawione zostało na ciągłą rywalizację i konieczność bycia najlepszym. Podobnie jak dla pierwszej Nataszy tak i dla tej miłość jest uczuciem całkowicie nowym. Nieustanne dążenie do doskonałości sprawia jednak, że nie jest uczuciem szczerym. Nawet miłość traktuje dziewczyna jako zdobycz, osiągnięcie niezbędne do tego, by zostać uznaną za wartościową.

Historie obu bohaterek kończą się tragicznie. Ich skrajnie różne losy łączy jedno – rozpaczliwa potrzeba miłości i obecności kogoś drugiego.

Rewelacyjnie w obu wcieleniach zaprezentowała się **Agnieszka Skrzypczak**. A nie lada sztuką jest utrzymanie uwagi widza przez ponad godzinę, siedząc na krześle i mając do dyspozycji wyłącznie tekst. Bo na scenie nie ma ani scenografii, ani rekwizytów, które choć na chwilę mogłyby przyciągnąć uwagę publiczności. Aktorka daje na scenie popis ekspresji i wyczucia, doskonale radząc sobie z głęboką wodą, na jaką rzucona została przez reżysera.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Małopolska

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



DZIŚ NA „TALII”

17.00 i 20.00 – duża scena teatru – spektakl konkursowy

Andrzej Strug

CZŁAPÓWKI- ZAKOPANE

Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Zakopanem

Scenariusz i reżyseria: Andrzej Dziuk. Muzyka: Jerzy

Chruściński, Scenografia: Ewa Dyakowska-Berbeka. Chore-

ografia: Anita Podkowa-Brańka. Obsada: Joanna Banasik,

Dorota Ficoń, Adrianna Jerzmanowska, Katarzyna Pietrzyk,

Jaga Siemaszko, Andrzej Bienias, Bartłomiej Chowaniec,

Krzysztof Najbor, Krzysztof Łakomik, Krzysztof Wnuk, Marek

Wrona oraz Jerzy Chruściński. Zespół muzyczny: Wojciech

Frankowicz, Jacek Hołubowski, Damian Niewiński, Piotr

Skupniewicz, Przemysław Sokół oraz Joanna Suchowian

i kapela góralska.

Czas trwania: 110 min.



Scenariusz powstał na podstawie powieści „Wielki dzień. Kronika niedoszłych wydarzeń” pisanej w 1926 przez Andrzeja Struga. Stworzył on błyskotliwe i zabawne dzieło, które nie boi się mówić o mechanizmach władzy oraz pobudkach – tak często banalnych i groteskowych – ludzi, którzy ową władzę tworzą.

DZIŚ NA „TALII”

17.00 – mała scena teatru – spektakl towarzyszący

Piotr Sieklucki

WYSOCKI. POWRÓT DO ZSRR

Teatr Nowy w Krakowie

Scenariusz i reżyseria: Piotr Sieklucki. Muzyka na żywo: Paweł

Harańczyk. Obsada: Edward Linde-Lubaszenko, Piotr Sieklucki

Czas trwania: 90 min.



Historia **Włodzimierza Wysockiego**, słynnego radzieckiego barda, ale i morfinisty i alkoholika, który na co dzień zmagał się z władzą i bezpieczeństwem ZSRR. Muzyczny spektakl oparty na zapiskach **Mariny Vlady** „Przerwany lot”, listach przyjaciół Włodzimierza Wysockiego, „Umierałem sto razy” **Korczaka**, to historia jednej z największych postaci rosyjskiego życia kulturalnego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

JUTRO NA „TALII”

17.00 i 20.30 – duża scena teatru – spektakl konkursowy

William Szekspir

WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU

Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim

Reżyseria: Jacek Głomb. Scenografia: Małgorzata Bulanda.

Muzyka: Bartosz Straburzyński, Ruch sceniczny: Witold Jurewicz

Obsada: Beata Chorażykiewicz, Joanna Ginda, Marta Karmowska

(gościnnie), Anna Łaniewska, Kamila Pietrzak-Polakiewicz,

Michał Anioł, Bartosz Bandura, Remigiusz Kriese (gościnnie),

Hubert Kułacz (gościnnie), Jan Mierzyński, Artur Nełkowski,

Maciej Radziwanowski, Krzysztof Tuchalski, Cezary Żołyński,

Kacper Andruszczak (młodzież ze Studia Teatralnego) Kuba

Zienkiewicz/Kamil Szpakowski (młodzież ze Studia Teatralnego).

Czas trwania: 150 min. (z przerwą)



Jedyne dzieło **William Szekspira** osadzone dokładnie w czasie i miejscu, w których żył jego autor. Najważniejszy wątek sztuki dotyczy szlachetnie urodzonego Johna Falstaffa, światowca i podrywacza, który po przybyciu na prowincję postanawia zauroczyć i uwieść równocześnie dwie zamężne mieszkanki. Nie wie jednak, że obie są przyjaciółkami, które szybko rozszyfrowują jego zamiary i przechodzą do kontrataku. Postanawiają zemścić się na nim, robiąc mu serię żartów. Nie ma tekstu Szekspira, w którym byłoby tak wiele komicznych typów.

JUTRO NA „TALII”

17.00 i 20.00 – mała scena teatru – spektakl konkursowy

LIVING ROOM

Teatr Improvizowany Hofesinka z Warszawy

Obsada: Aleksandra Markowska, Piotr Sikora, Karol Kopiec,

Antoni Syrek-Dąbrowski

Czas trwania: 60 min.



Grupa poprosi publiczność o jedno słowo inspiracji i przez ponad godzinę rozmawiając i improwizując sceny pokaże jak bardzo tego słowa nie zrozumieliśmy. Pojawiają się rzeczy śmieszne i dziwne, a ścieżki skojarzeń będą zupełnie niepospolite i przyprawią publiczność o zawrót głowy.



PARTNER GŁÓWNY



PARTNER FESTIWALU



PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA



SPONSOR NAGRÓD INDYWIDUALNYCH



GALERIA FESTIWALOWA



USILNIE PROSIMY O CZYTANIE

Nie jesteśmy entuzjastami vox populi, ale raz na jakiś czas lubimy zabrać głos w imieniu. Tym razem w imieniu widzów, którzy przychodzą na przedstawienia punktualnie, w przeciwieństwie, do tych co nie przychodzą punktualnie.

Na każdym bilecie zapisana jest godzina rozpoczęcia spektaklu, zatem plaga spóźnień, jaką obserwujemy podczas tegorocznego Festiwalu wydaje się cokolwiek niezrozumiała. Jedzenia cukierków, ciastek, czekoladek i batoników, zwłaszcza w szeleszczących papierkach również nie popieramy.

KTOŚ ZA TYM STAŁ

W czasie, gdy na scenie rozgrywały się sceny „Zemsty”, nagle, zarówno na scenie jak i na widowni zapadły egipskie ciemności. Egipskie, bo jak słyszymy „zemsta” to od razu kojarzy nam się to z faraonem. Tak mamy, nawet jeśli faraonowie nie znali elektryczności. Ciemności nie trwały zbyt długo i aktorów z rytmu nie wytrąciły, ale pozostawiły po sobie zawieszone w powietrzu pytanie – kto za tym stoi?...

PECH SKUMULOWANY

Jeżeli ktoś uważa, że ma pecha to uprzejmie informujemy, że o pechu nie wie nic, albo niewiele. O pechu może bowiem opowiedzieć ze szczegółami jeden z jurorów. Przemieszczając się samochodem **Bartosz Szydłowski** – jak to się mówi - „złapał gumę”. Złapał, to złapał. Zdarza się. Nie przeczuwając nic złego, juror pożyczył teatralne auto i pojechał sobie dalej. Gdyby teatralne auto zepsuło się, gdyby „padł” akumulator, gdyby brakło paliwa – też uznalibyśmy, że się zdarza. Ale w teatralnym aucie Bartosz Szydłowski ...”złapał gumę”. Jeśli więc ktoś uważa, że ma pecha to uprzejmie informujemy...

mpeco

Deutsche Bank



PARTNERZY



HOTEL CRISTAL PARK



SPONSORZY

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51

BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI

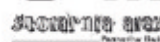
ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (we foyer) czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 18.00, tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026, www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl

4 STRONY
ITALII

REDAKCJA GAZETY

Dorota Filip, Piotr Filip,
Paweł Topolski, Artur Gawle, Maciej Sroka

DOBRODZIEJE



WSPÓŁPRACA
REDAKCYJNA

e-teatr.pl

RADIO
KRAKÓW



POLSKA
GAZETA
KRAKOWSKA

Tarnowska.tv HD



KULTURA.TARNÓW

TYMOCZESZCZYŃSKI

Tarnów

KULISYOLSKIEGO

PATRONAT MEDIALNY